Kto zabił Michaela Hastingsa?

9 listopada 2013

Wczesnym rankiem 18 czerwca w Hollywood nowy Mercedes coupe C250 przejeżdżał ulicą Highland Avenue przez skrzyżowanie z Merlose, gdy niespodziewanie przyspieszył. Według naocznego świadka samochód gwałtownie przyśpieszył, podskoczył kilka razy, zaczął zarzucać tyłem bez kontroli, uderzył w palmę i stanął w płomieniach, wyrzucając silnik na odległość około 200 metrów.

Świadek, Jose Rubalcalva, którego dom znajdował się obok miejsca wypadku, powiedział w rozmowie z Aną Kasparian z sieci „The Young Turks", że nikt nie mógł zbliżyć się do palącego się samochodu, ponieważ wstrząsały nim ciągłe eksplozje. W symulowanym czołowym zderzeniu 2013 C250 coupe nie eksploduje przy uderzeniu ani nie wyrzuca silnika 200 metrów dalej.

W rzeczywistości, jak powiedział Nael Issa, sprzedawca w salonie Mercedesa w Long Beach, "samochód ma strefę zgniotu, więc podczas zderzenia składa się jak akordeon. W niektórych przypadkach silnik spada na ziemię, żeby nie zagrozić pasażerom".

Kierowcą w tym tragicznym wypadku był Michael Hastings, 33-letni reporter śledczy piszący dla magazynu Rolling Stone, który w artykule z czerwca 2010 roku pt. "The Runaway General" ujawnił zakulisową porażkę strategii jednego z ważniejszych generałów USA, Stanleya McChrystala, w stłumieniu rewolty w Afganistanie oraz – co gorsze – ujawnił szydercze nastawienie McChrystala w stosunku do administracji Obamy, co ostatecznie doprowadziło do dymisji generała.

Cztery miesiące po tak zwanym wypadku Hastingsa i mimo małego zainteresowania sprawą mediów głównego nurtu, pojawiające się nowe fakty i dowody zaczęły rodzić poważne pytania: czy dziennikarz został zamordowany, jakie niekonwencjonalne

cybertechniki mogły zostać wykorzystane i kto może być za to odpowiedzialny.

GROŹBY, STRACH I KŁAMSTWA

W rzeczywistości, kluczowy artykuł Hastingsa w Rolling Stone zawierał więcej niż tylko ujawnienie wadliwego przywództwa gen. McChrystala w Afganistanie i jego pogardy dla Dowództwa Naczelnego. Dodatkowo zarysowywał on dawną rolę McChrystala jako dowódcy Połączonego Dowództwa Operacji Specjalnych (JSOC), tajnej elitarnej jednostki, której operacje zabójstw rutynowo odbywały się w oderwaniu od rządu i bez jego wiedzy, nie podlegały kontroli i uchodziły bezkarnie. Rezultatem tych operacji były ofiary wśród cywilów m.in. w Iraku, Afganistanie, Pakistanie, Jemenie, Somalii. Działalność JSOC została świetnie opisana przez dziennikarza śledczego Jeremy'ego Scahilla w jego książce Dirty Wars, na podstawie której powstał wielokrotnie nagradzany film, który miał swoją premierę w 2013 roku na Festiwalu Filmów Sundance.

Hastings nie przestał opisywać historii, które rzucały światło na ciemną stronę amerykańskich działań wojennych, w tym na śledztwo w sprawie wdrażania wojskowych operacji psychologicznych (psyops), czy też sprawę amerykańskich senatorów wizytujących strefy bojowe w celu zapewnienia większych funduszy na działania wojenne.

W swojej książce z 2012 roku, „The Operators: The Wild and Terrifying Story of America's War in Afganistan", Hastings napisał o spotkaniu z jednym z adiutantów gen. McChrystala, który powiedział anonimowo: "Będziemy polować na ciebie i zabijemy cię, jeśli nie spodoba nam się to, co napisałeś", a później przeprosił Hastingsa za ten komentarz.

Hastings później napisał: "Nie zrobiło to na mnie wrażenia. Ilekroć robiłem reportaż o grupie kolesi, których zadaniem było zabijanie ludzi, jeden z nich zwykle wspominał, że mają zamiar mnie zabić".

Ale nigdy te obawy nie eskalowały w taki sposób, jak w ostatnich dniach i chwilach życia Hastingsa.

W wywiadzie przeprowadzonym przez „L.A. Weekly" sąsiadka Hastingsa, Jordanną Thigpen, powiedziała, że po przeczytaniu w maju o zajęciu zapisów rozmów telefonicznych redaktorów AP (The Associated Press) Hastings był przekonany, że jest celem inwigilacji. Stał się jeszcze bardziej ostrożny, powiedziała, gdy na początku czerwca pojawiły się szczegóły na temat szpiegowania przez NSA, ujawnione przez byłego kontraktora NSA, Edwarda Snowdena.

"Bał się i chciał wyjechać z miasta" – powiedziała Thigpen.

Historia, nad którą Hastings pracował przed śmiercią, obracała się wokół dyrektora CIA Johna Brennana, głównego architekta zagranicznego programu dronów prezydenta Obamy. Dotyczyła ona w szczególności roli Brennana jako rządowego zwiadowcy, tropiącego dziennikarzy śledczych i ich źródła w Waszyngtonie.

Ten e-mail, wysłany z Stratfor, prywatnej agencji ochrony powiązanej z CIA, której poczta elektroniczna była zhakowana, a zawartość podana do wiadomości publicznej przez „WikiLeaks" w lutym ubiegłego roku, ujawnia, że za "polowaniem na czarownice wśród dziennikarzy śledczych" rzeczywiście stał Brennan.

W noc swojej śmierci Hastings skontaktował się z adwokatką „WikiLeaks", Jennifer Robinson, i wysłał e-mail do swoich kolegów z portalu BuzzFeed. Powiedział, że pracuje nad dużą sprawą i "ucieka z widoku", wspomniał też o swoim strachu związanym z przesłuchiwaniem jego przyjaciół przez władze federalne. Hastings wysłał ukrytą kopię tej wiadomości do swojego przyjaciela, sierżanta Joe Biggsa, którego znał z czasów Afganistanu.

Według „L.A. Weekly" zaledwie kilka godzin przed śmiertelnym wypadkiem Hastings prosił sąsiada o pożyczenie mu Volvo, podejrzewał bowiem, że ktoś włamał się do systemu

komputerowego w jego samochodzie.

Policja z Los Angeles powtarzała wielokrotnie, że nie podejrzewa przestępstwa. FBI, zapytana po śmierci Hastingsa, potwierdziła, że dziennikarz nie był podmiotem żadnego dochodzenia.

Oświadczeniom tym przeczą zredagowane dokumenty FBI, jakie wypłynęły we wrześniu, po wniosku złożonym przez sieć informacyjną „Al Jazeera", powołującą się na ustawę o swobodzie dostępu do informacji (Freedom of Information Act). Z dokumentów tych wynikało, że przeciwko Hastingsowi toczyło się dochodzenie w związku z wywiadem, jaki przeprowadził z amerykańskim żołnierzem, schwytanym w Afganistanie.

CZY WYGLĄDA TO NA CYBER-ZABÓJSTWO?

W erze nielegalnych działań wojennych z użyciem dronów – gdzie człowiek siedzący w Nowym Meksyku może za pomocą dżojstika przeprowadzić zdalnie sterowane zabójstwo dowolnej osoby, w dowolnym miejscu na świecie, która znajdzie się na prezydenckiej "liście do zabicia" – myśl, że podobne możliwości i techniki są stosowane na rodzimym podwórku, może nie być przesadna.

Richard Clarke, główny doradca ds. zwalczania terroryzmu u boku Billa Clintona i George'a W. Busha powiedział „Huffington Post", że wypadek Hastingsa wygląda na "zgodny z atakiem cybernetycznym na samochód".

Co miał na myśli? Według Stefana Savage'a, profesora informatyki na Uniwersytecie Kalifornijskim w San Diego, do każdego nowoczesnego systemu komputerowego pojazdu dowolnego producenta można się włamać.

W rozmowie telefonicznej z Occupy.com Savage opisał szereg eksperymentów, jakie przeprowadził wraz ze swoim zespołem, w których zdalnie włamali się do systemu komputerowego samochodu. "Jeśli mowa o sytuacji, kiedy zdobywa się pełną

kontrolę nad samochodem, wymaga to sporo czasu – powiedział Savage. – Jeśli chcesz go przejąć i rozbić, jest to mniej skomplikowane”.

Savage wyjaśnił, że wszystkie komputery w samochodzie są ze sobą połączone. Ten sam element, który działa jako łączący je mostek, jednocześnie stanowi dla nich zagrożenie. „W rezultacie – powiedział – za pośrednictwem sieci telefonii komórkowej mogliśmy podsłuchiwać rozmowy prowadzone w samochodzie i przejąć kontrolę nad całym układem napędowym, jak pedał gazu i hamulce.

W kwestii zasięgu i mocy zdalnej kontroli nad pojazdem powiedział: ”Znaleźliśmy słabe punkty dostępne nawet z odległości 1000 mil”.

Po ogłoszeniu udanych eksperymentów Savage zauważył duży odzew ze strony producentów, dla których był to silny bodziec do wprowadzania kolejnych innowacji w zabezpieczeniach samochodowych systemów komputerowych. ”Wydali miliony dolarów na zatrudnienie nowych ludzi i uznali, że sprawę bezpieczeństwa cybernetycznego muszą potraktować poważnie” – powiedział.

Po tragicznym wypadku Hastingsa jego zwęglone szczątki zostały szybko poddane kremacji, a jeszcze szybciej został sporządzony raport koronera, wskazujący, że dziennikarz miał w organizmie śladowe ilości amfetaminy i marihuany. Media głównego nurtu szybko podłapały temat, ochoczo odrzucając złożoną przeszłość Hastingsa na rzecz czegoś znacznie prostego: był kolejnym utalentowanym młodym człowiekiem, który wpadł w narkomanię i tragicznie zakończył swoje życie.

Pomimo że NBC Southern California wyraźnie podało, że wykryte w organizmie Hastingsa narkotyki definitywnie nie miały nic wspólnego z katastrofą, nie przeszkodziło to mediom obsmarować Hastingsa w swoich reportażach.

”Kiedy Michael wprawił [media] w zakłopotanie, pisząc o tym,

jak rzeczywiście pracuje wojsko, uniwersalną odpowiedzią było: ”Jak śmiesz!” – powiedział Cenk Uygur, gospodarz rozgłośni The Young Turks i przyjaciel Hastingsa. – Zawsze, kiedy ktoś wystawia głowę i nie idzie wyznaczoną drogą, spotyka się z powszechną pogardą establishmentu. Byli o niego zazdrośni. Media zdecydowanie nie należały do jego fanów.

W segmencie CNN, nadanym zaraz po wymuszonej rezygnacji gen. McChrystala, szefowa korespondentów zagranicznych CBS, Lara Logan, powiedziała: ”Michael Hastings nigdy nie służył swojemu krajowi tak, jak to robił McChrystal”. Artykuł Hastingsa ”Runaway General” przyciągał apologetów Pentagonu, którzy oskarżali go o złamanie reguły, którą anonimowe źródła Washington Post i ABS News nazywają podstawową niepisaną zasadą dziennikarstwa.

Jak później wyjaśnił Uygur: ”Wszystkie wielkie konglomeraty medialne mają jakieś ogniwo, które zapewnia im kontrakty od rządu. Tak jak Comcast potrzebował zgody na fuzję, czy GE potrzebowało kontraktu z departamentu obronny, każda z tych wielkich korporacji czegoś od rządu potrzebuje. Tak powstaje środowisko współzależności – Comcast daje coś rządowi, a w zamian rząd daje Comcast coś innego.

”Ukryte przesłanie brzmi: Nie zadzieraj z nikim i utrzymuj ten lukratywny interes na chodzie” – powiedział Uygur.

PRYWATNI KONTRAKTORZY NA USŁUGACH RZĄDU

W ciągu ostatnich czterech miesięcy, wśród narastającego napięcia wokół rządowego szpiegowania i rozszerzającej się pogoni za informatorami, wielu spekulowało, że śmierć Hastingsa była produktem spisku z udziałem CIA, NSA, FBI i innych agencji federalnych. Co zostało pominięte w dyskusji, to możliwość, że Hastings został zamordowany przez prywatnych wykonawców – niewykluczone, że to ci sami ludzie, którzy byli zaangażowani lub powiązani z operacjami w Iraku czy Afganistanie, spośród których tysiące działają po dziś dzień.

Nawet po popełnieniu rażących i karalnych przestępstw przez prywatne firmy z branży obronnej, te same firmy nadal otrzymują zamówienia z wolnej ręki od rządu USA, z zerową odpowiedzialnością za swoje zbrodnie. KBR [dawniej Kellogg Brown & Root, jedna z najpotężniejszych firm realizujących zlecenia dla wojska] porażała prądem żołnierzy biorących prysznic, a ich administratorzy siłą zmuszali ofiary zbiorowych gwałtów do podpisania wiążącej ugody, która uniemożliwiała im pozwanie sprawców do sądu. Halliburton prowadził strategię zawyżania cen, która doprowadziła rząd do strat sięgających dziesiątek milionów dolarów. Erik Prince, założyciel Blackwater/XE, osobiście był zamieszany w morderstwo i mówił o przywodzeniu antymuzułmańskiej krucjacie prowadzonej przez jego firmę.

Ten diagram pokazuje alarmującą sumę pieniędzy, około 3,3 bilionów dolarów, wydaną od czasu 9/11 na prywatne firmy obsługujące zlecenia branży militarnej. Ale o czym rzadko się wspomina, poza zmarnowanymi pieniędzmi i zbrodniami popełnionymi przez prywatne korporacje zarabiające na wojnie, jest to wszechobecne, narastające w ciągu ostatniej dekady poczucie dominacji tych megakorporacji, umacniających swoją władzę nad amerykańskimi decyzjami politycznymi i wojskowymi.

Niewyjaśniona śmierć Hastingsa każe się zastanawiać, czy przypadkiem te same prywatne zmilitaryzowane siły nie sprowadzają wojny na ojczystą ziemię, wdrażając technologię i wypracowaną na polach bitwy taktykę wojenną, żeby zagwarantować, że prawda nigdy nie wyjdzie na jaw i nic nie zagrozi osiągnięciu ostatecznego celu.

”Rząd umożliwia tym prywatnym osobom i korporacjom robienie niemal wszystkiego, co chcą – kontynuował Uygur – łącznie z zatrudnianiem ich do zabijania ludzi. I co, będziesz zaskoczony, kiedy będą to robić tak samo bezkarnie, jak zawsze? To tylko kwestia czasu”.

Hastings był częstym współpracownikiem The Young Turks i jak

wspomina Uygur, często rozmawiali po programie, kiedy Hastings przeniósł się do Los Angeles. Uygur powiedział, że wiele prywatnych firm nie lubiło Hastingsa.

”W pewnym momencie – zasugerował Uygur – wezmą sprawy w swoje ręce i powiedzą: „Skoro byliśmy wynajęci do zabijania ludzi w Iraku i Afganistanie, dlaczego nie mielibyśmy zabijać i tutaj?” Czy już to zrobili? Nie mam pojęcia”.

W POSZUKIWANIU FAKTÓW

Na południe od skrzyżowania Highland Ave. z Merlose, w dzielnicy Hancock Park w Hollywood, drzewo palmowe, na którym w czerwcu rozbił się i eksplodował samochód Michaela Hastingsa, pozostaje przypalone na wysokość 6 metrów. Części samochodu spoczywają pod drzewem, gdzie przyczepiony plakat głosi: ”PRAWDA WAS WYZWOLI”, a poniżej #HASTINGS. Do drzewa przypięto też odznaczenie wojskowe, a te zdjęcia, zrobione przez miejscową kobietę w miejscu upamiętniającym Hastingsa, pokazują je w szczytowym momencie popularności na początku lata.

”Jego rodzina i przyjaciele, którzy go znali, wszyscy mówią, że jeździ jak babcia, więc to tutaj nie wygląda na coś, co by było jego dziełem – powiedział przyjaciel Hastingsa, sierżant Joe Biggs, w wywiadzie z Kelly Megyn dla Fox News tydzień po katastrofie. – Miał wielu przyjaciół i rodzinę, dla której się liczył. Miał dobre życie przed sobą. Nie ma mowy, żeby mógł popełnić taki błąd i tak stracić kontrolę”.

Ostatni artykuł Hastingsa, opublikowany na BuzzFeed, zdemaskował liderów partii demokratycznej, wliczając w to prezydenta Obamę, sekretarza stanu Johna Kerry i przewodniczącego Senackiej Komisji Sił Zbrojnych Carla Levina, jako wspierających krajowe programy szpiegowskie – te same, które krytykowali podczas prezydentury Busha i które rozszerzają pod rządami Obamy.

Jedno z najbardziej pamiętanych zdań wypowiedzianych przez

Hastingsa brzmi: ”Pisząc dla masowego odbiorcy, w każdym zdaniu umieszczaj fakt”. A skoro przy faktach jesteśmy, to prawda o śmierci Micheala Hastingsa – czy był zabity celowo i przez kogo – może otwierać historię znacznie większą, szerszą i bardziej niebezpieczną niż ta, na którą gotowi są Amerykanie, dla których pisał.

Autor: Carl Gibson
Źródło oryginalne: occupy.com
Tłumaczenie i źródło polskie: PRACowniA